

miejsce, gdy Fah nieskutecznie próbuje odnaleźć Go – ekscentryczną artystkę o polskich korzeniach, poznaną na wernisazu. Tym razem we śnie pojawia się niewidoma, stara, niepełnosprawna ruchowo syrena, poruszająca się na imitującej wózek inwalidzki platformie. Ona także oferuje bohaterce swoją pomoc. Ceną jest towarzystwo, włosy zaplecione w warkocz i lektura artykułu z „Yogalife”. Zdrowy styl życia lansowany przez czasopismo kontrastuje z zewnętrznością syreny: „[w]ygłądała, pozał się Boże [...] Jej włosy, siwe, rzadkie i zniszczone, spięte były na czubku głowy dziecięcą spinką z Królikiem Bugsem; rzęsy wymalowane niebieskim tuszem, rysy twarzy rozmoczone i niewyraźne”.¹⁰

We śnie po raz kolejny zakwestionowana zostaje kompletność kobiecego świata. Maśłowska, wykorzystując stereotypowe myślenie o technicznych predyspozycjach męskiego umysłu, dokonuje tego za pośrednictwem nieudolnie wykonanej imitacji wózka inwalidzkiego, czy raczej inwalidzkiej platformy: „[s]yreni świat, pozbawiony mężczyzn, nie mógł poszczycić się zaawansowaną myślą techniczną”.¹¹ Z kolei pozbawienie się włosów przez Farah mogło stanowić manifest odcięcia się od świata kobiecości, zwłaszcza w aspekcie seksualnym, jak i przekroczenie jego akceptowanych społecznie norm. Nieatrakcyjna fizycznie dla mężczyzny bohaterka, oceniana jedynie przez pryzmat nadmiaru ciała (podobnie jak syreny) zyskuje zainteresowanie innej kobiety – Gosi. I to ona, a nie mężczyzna, staje się obietnicą lepszego życia, niezaznanego dotąd szczęścia i miłości. Ostatecznie złudzeniem, niewykorzystaną możliwością, szansą na przekroczenie wyznaczonych sobie granic moralnych. Obcięcie włosów może mieć także charakter symboliczny, w tym sensie, że włosy uważane są za siedlisko pamięci. Ich utrata wiąże się więc z odcięciem od przeszłości, wspomnień.¹² Stara syrena z warkoczem Fah może też być projekcją lęków dotyczących przyszłość samej bohaterki – samotnej, opuszczonej, ślepej, bo bez wiodków na przyszłość, zniszczonej życiem kobiety, której zostały już tylko wspomnienia i oczekiwanie na śmierć. Kobiety desperacko poszukującej towarzystwa i zainteresowania ze strony innych.

W trzeciej wizji, wywołanej upokorzeniem Farah przez Go, ponownie pojawia się syrena spotkana na początku, która tym razem użyła spodni od piżamy jako welonu. Rekwizyt ten zwykle kojarzy się ze szczęściem i nowym życiem. Tu jest nieco inaczej – to symbol utraty złudzeń, który dnoży się w takim samym stopniu syreny, jak i głównej bohaterki. Ta pierwsza opowiada historię spotkania z Polakiem – co może nawiązywać do pochodzenia Gosi – który pod wpływem alkoholowej furii chciał udusić ją kiszonym ogórkiem. Nie jest to zresztą jedyny moment, gdy wspomniany zostaje ten przysmak. W utworze urasta on wręcz do rangi symbolu polskości. Zresztą w konsumpcyjnym świecie stworzonym przez Maśłowską trudno wyobrazić sobie trafniejszy. Następnie syrena prowadzi bohaterkę do swoich przyjaciółek, które planują zabawę ze znalezionym w

odmętach nurkiem. Ich początkowo niewinne tańce, wkrótce przybierają brutalny charakter. Tu po raz kolejny ujawnia się zdradliwy charakter tych stworzeń, nadany im już przez starożytnych. Ofiarą pada jednak nie nurek, a Farah, której ciało: „obląpiały dzieciątki chłodnych, ruchliwych jak robaki dłoni; wszystko wirowało przędzej i przędzej, wszędzie widziała ich twarze błękitne, rozmoczone [...] brudne, chore, straszne”.¹³

Jeśli, podobnie jak poprzednie, rozpatrywać tę scenę w kontekście kobiecości, można uznać Farah za obraz współczesnej bogini-matki, która choć nie jest już symbolem życia i płodności (czuje się chora, a nawet martwa), nadal stanowi obiekt pożądania i tęsknoty ze strony syren – kobiet niepełnych. Dzieliąc się jej rzeczami, nosząc je starają się nadać swym ciałom atrybuty kobiecości, akceptowane przez kulturę. Na idealizację bohaterki, nadanie jej znamion boskości wskazuje także dalsze zachowanie syren – walka o rzeczy Farah przywodzi na myśl sceny poprzedzające ukrzyżowanie Chrystusa. W ten sam obszar interpretacji odsyła obdarzenie bohaterki z ubrań, skrepowanie jej ciała, czy ukoronowanie:

Syreny wśród małych pisków biły się tymczasem między sobą o wyrwane jej rzeczy. Jedna uciekała już gdzieś co sił w jej czapce, inne szarpały się za włosy o jeden z jej butów i były z tego powodu niemal łysy. Tymczasem któraś wytrzasnęła skądś rolę lasotaśmy [...] schwyciły Farah [...] za nogi, związując je ze sobą i omotując je miejsce przy miejscu sterczem. Do jej stóp sobie znanym sposobem doklepiły płytę elektrycznego grilla, tak że od biedy wyglądała jak ogon [...] dla kpiny nalożyły koronę z mosiężnej kratki do piecyka.

Farah – męczennica, której daleko do ideału, ma być wybawicielką, ale nie dla wszystkich. W oddali majaczy twizja starej, ślepej syreny, wykluczonej z udziału w zabawie – syreni świat, stanowiący imitację konsumpcyjnego świata ludzkiego także spycha na margines jednostki stare, chore i niepełnosprawne.

Co ciekawe ten sen Farah dzieli ze swoim sąsiadem, Albertem, który niczym rycerz-wybawca przybywa jej z odsieczą. Albert – reprezentant męskiej optyki, ciągle podkreśla brzydotę syren, a także ich nie-ludzkość: „[b]yły ohydne, odrażające, o błękitnawej skórze, przez którą prześwitywały żyły i dziwaczne, niepodobne do ludzkich narządy”.¹⁴ Inna niż ludzka, bo różowa, była także ich krew. Tu warto zaznaczyć, że krew uważana jest za nośnik wielu symboli.¹⁵ Oznacza m. in. wtajemniczenie, oczyszczenie, duszę, życie, także winę i morderstwo. Wpisuje się w sferę sacrum, jako że, według wierzeń wielu kultów i religii, stanowi siedlisko duszy. Jej magiczne właściwości objawiały się zwłaszcza podczas składania ofiar bogom, mających na celu pozyskanie ich przychylności. Czasy współczesne pozbawiły ją jednak mocy, wysuwając na pierwszy plan znaczenie fizjologiczne. Podobnie uczyniła i Maśłowska opisując krew syren. Nicco inaczej rzecz ma się z ludzką – wizja samookałeczenia Fah, o której była wcześniej mowa, może być interpretowana jako próba symbolicznego

oczyszczenia.

Sen Alberta nie jest tak realistyczny jak w przypadku Fah. Przypomina raczej animację, czy też grę – tym bardziej że strzela on do syren używając kontrolera do PlayStation. W tym kontekście przemoc nie wzbudza sprzeciwu. Tym bardziej, że na plan pierwszy wysunięta została zwierzęcość morskich stworzeń – atakowane instynktownie uciekają przed oprawcą. Co ciekawe mężczyzna nie próbuje nawet pertraktować, sięga po najprostszy „argument”, czyli przemoc.

Ten wirtualny wybawca, w prawdziwym życiu niezdolny do czynu, został ukazany stereotypowo – jako strażnik tożsamości (a w kontekście uczucia do Go, także moralności) kobiety, ratujący ją przez przekroczeniem ustalonych granic, symboliczną kaźnią. Z drugiej jednak strony, czyn Alberta uznać można za próbę ratowania samego siebie przed wpływem kobiety. Zwłaszcza, że syreny w starożytności stanowiły zagrożenie dla mężczyzny.¹⁶

cdn.

¹ Por. M. Radziwon, *Paw królowej*, <http://nike.org.pl/strona.php?p=29&kid=64&eid=3>, [dostęp: 02.02.2014].

² D. Maśłowska, *Kochanie, zabiłam nasze koty*, Warszawa 2012, s. 16.

³ A. Koźuchowski, *Prognoza Pogody. Przy okazji Doroty Maśłowskiej „Kochanie, zabiłam nasze koty”*, <http://doczytania.wordpress.com/2013/03/03/prognoza-pogody-przy-okazji-doroty-maslowskiej-kochanie-zabilam-nasze-koty>.

⁴ Zob. A. Lamek, *Witajcie w centrum pustki*, <http://kultura.trojmiasto.pl/Witajcie-w-centrum-pustki-Recenzja-Kochanie-zabilam-nasze-koty-Doroty-Maslowskiej-n64090.html>, [dostęp: 21.02.2014].

⁵ Cezary Polak, http://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/657587_dorota_maslowska_kochanie_zabilam_nasze_koty_recenzja.htm, [dostęp: 20.02.2014].

⁶ Por. Sobolewska Justyna, *Nikt nie chce być pisarzem, każdy chce być gwiazdą*, <http://www.polityka.pl/kultura/rozmowy/1527533,1,rozmowa-z-dorota-maslowska.read>, [dostęp: 20.03.2013].

⁷ Katarzyna Surmiak-Domańska, *Dorota Maśłowska: jestem Bogiem rzeczy małych*, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,12689562,Dorota_Maslowska_jestem_Bogiem_rzeczy_malych.html, [dostęp: 20.03.2013].

⁸ J. Koziński, *Koncepcja transgresyjna człowieka. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1987, s. 104.

⁹ Tamże, s. 103.

¹⁰ D. Maśłowska, *Kochanie, zabiłam nasze koty*, dz. cyt., s. 121-122.

¹¹ Tamże, s. 120.

¹² Por. O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998.

¹³ D. Maśłowska, *Kochanie, zabiłam nasze koty*, dz. cyt., s. 150.

¹⁴ Tamże, s. 153.

¹⁵ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 168-170.

¹⁶ Por. E. Petoia, *Wampiry i wilkołaki. Źródła, historia, legendy od antyku do współczesności*, tłum. A. Pers i in., Kraków 2004, s. 46-48.